

Gimzетка

Nowy cykl-
Poznaj patrona
str. 4

Mamy nowe
boisko
str. 6

Wywiad z...Panią
Dyrektor
str. 3

Festiwal Trzech
Kultur
str. 8

Jesienne mgły
malują krajobraz
str. 5

Ważne,
interesujące
str. 13

Lekcja demokracji
str.11

Nasze recenzje
str. 9

Rajdy i ogniska
klasowe
str.7 i 12



Pierwszy dzwonek już za nami

Wakacje wszystkich rozleniwiły. Przyjemnie było spędzać kolejne dni w poczuciu totalnego luzu. I choć niektórzy w czasie wakacji również ciężko pracowali (wiem, bo widziałam uczniów pracujących na plantacjach czy pomagających przy remontach domów) to czym innym jest wysiłek fizyczny, a czymś innym konieczność stałej koncentracji umysłowej.



Bezdyskusyjnym jest fakt, iż nauka wymaga takiego wysiłku. Po roku intensywnej pracy w szkole wakacje były prawdziwym wybawieniem. Odpoczywaliśmy od szkoły wszyscy. Nikt nie zrywał się rankiem, by zdążyć na autobus, nikt nie biegł do szkoły, by wyprzedzić dźwięk szkolnego dzwonka, nikt nie siedł z obawą przed czekającą klasówką i nikt nie wracał do domu z ciężarem winy ze źle wypełnionego obowiązku. Tak, wakacje to piękny czas!

I choć bezsprzecznie wszystkim się należały, to musimy mieć świadomość, że już dobiegły końca. Nadszedł czas, by to wszechogarniające leniwe rozluźnienie ciała i ducha

zakończyć. Przed wami kolejny rok solidnej pracy. Jedni rozpoczęli dopiero ten trzytygodniowy gimnazjalny maraton, inni w tym roku ten bieg zakończą. Dobrze byłoby, by do mety dobiegli wszyscy. Jest na to dobry, sprawdzony sposób – solidna, systematyczna nauka! Pamiętajcie też, że bezmyślne wkuwanie nie jest receptą na szkolne sukcesy. Postawcie na systematyczność, logiczne rozumowanie i mądre planowanie, a wszystko okaże się fraszką. Będziecie mieli czas także na odpoczynek, koleżeńskie spotkania i ciekawą książkę.

Jako opiekun gazetki szkolnej zapraszam wszystkich chętnych do współpracy. Potrzebne nam są osoby twórcze, pełne pasji i chęci do zmierzenia się z nowym wyzwaniem. Jako redaktorzy gazetki będziecie mieli szansę brać udział w warsztatach czy po prostu uczyć się wzajemnie od siebie, przy okazji bawiąc się tekstem. Tego Wam i sobie życzę.

Opiekun koła.

W tym numerze:

Wywiad z...Panią Dyrektorem	Str.3
Cykl – poznaj patrona	Str.4
Jesienne mgły malują krajobraz	Str.5
Mamy nowe boisko	Str.6
Jubileuszowy rajd „Nałęcz”	Str.7
Festiwal Trzech Kultur	Str.8
Nasze recenzje	Str.9
Czas przemijania	Str. 10
Lekcja demokracji	Str. 11
Ogniska klasowe	Str. 12
Ważne, interesujące, ciekawe..	Str. 13
Dzień Nauczyciela	Str. 14

Okiem absolwenta gimnazjum

Pamiętam, jakby to było wczoraj, że ostatni dzień w gimnazjum był wyjątkowy, klasa prawdopodobnie ostatni raz spotykała się w składzie, w jakim przyszło jej żyć, uczyć się, pomagać sobie, przeżywać zarówno piękne jak i smutne chwile w ciągu ostatnich trzech lat. Wszystko jednak się skończyło, a dalszy los trzeba było pisać na nowo, już jako uczeń szkoły średniej. Po energicznym i obfitującym w wiele przeżyć okresie wakacji, nastał dla rocznika '94 dzień równie wyjątkowy: 1 września – pierwszy dzień w nowej szkole, a w moim przypadku w II Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Gustawa Orlicz- Dreszera w Chełmie.

Początki były trudne, bo jakże tu zaadaptować się w nowym otoczeniu, całkowicie odmiennym środowisku i realiach, gdzie w ponad trzydziestoosobowej klasie każdy jest nieznajomy, a nauczyciele utwierdzają w przekonaniu, że łatwe życie się skończyło i to, co przeżyliśmy we wcześniejszych szkołach, teraz okaże się miłym doświadczeniem w porównaniu z oczekiwaniami stawianymi w liceum.

Jednak po jakimś czasie wszystko zaczyna się układać, nawiązują się nowe znajomości, aklimatyzacja w szkole przebiega bez zarzutu, a belfrzy nie łypią nienawistnym spojrzeniem na każdym kroku, przynajmniej nie otwarcie... Po sześciu tygodniach życia w całkowicie nowym świecie mogę szczerze powiedzieć, że niczego nie żałuję i myślę, że wybór szkoły był dobrą decyzją. Z radością i optymizmem wyglądam w przyszłość, czekając cóż ona przynieść może...

Mateusz Głęb

Wywiad z...

Panią Dyrektorką



1. Wakacje minęły szybko. Zastanawiamy się, czy nauczycielom też tak szybko płynie czas. Tęskniła Pani za szkołą?

Szczerze mówiąc, praktycznie nie miałam wakacji, poza kilkoma dniami, gdy nie byłam w pracy. W szkole dużo się działo. Były prowadzone remonty, jest budowane boisko... w związku z tym praktycznie pojawiałam się codziennie, mimo wakacyjnego okresu.

2. Co robiła Pani w czasie wakacji?

Oprócz tego, że pracowałam, to spędzałam czas aktywnie. Lubię jeździć rowerem, spacerować po lesie. Opalałam się troszeczkę.

3. Wszystkich zaskoczył widok budowy boiska. Jak udało się Pani w tych kryzysowych czasach znaleźć na to fundusze?

Przede wszystkim fundusze na budowę boiska pozyskuje gmina. To ona zdobyła te fundusze w ramach projektu i w związku z tym jestem przekonana, że wkrótce będziemy mieć cudowne boisko. To boisko będzie miało sztuczną nawierzchnię, będą tam wyznaczone miejsca do gry w kosza, siatkę i piłkę ręczną. Poza tym będą zamocowane bramki do gry w piłkę nożną.

4. Na dyrektorkę ciąży ogromna odpowiedzialność za efekty pracy szkoły. Co czeka nas, uczniów, w nowym roku szkolnym?

Przede wszystkim klasy pierwsze i drugie objęte są reformą programową. To właśnie dotyczy was. To wy macie nową podstawę programową, poza tym jedna z klas pierwszych będzie oceniana troszeczkę inaczej. W klasie Ia wprowadziliśmy nową metodykę nauczania, tzw. ocenianie kształtujące. Przez cały rok będziemy oceniać wasze osiągnięcia wedle trochę innych zasad, niż zwykle się to robi.

5. Słyszeliśmy o projekcie, który realizowany będzie od stycznia. Czy mogłaby Pani przybliżyć nam ten temat?

Od 1 stycznia będzie realizowany projekt na ogólną kwotę 125 000 tys. zł. Projekt będzie trwał rok kalenda-

rzowy, czyli od stycznia do grudnia. W ramach tego projektu będą realizowane zajęcia wyrównawcze z różnych przedmiotów, np.: matematyki, j. polskiego, geografii, chemii, informatyki i fizyki. Będą również dodatkowe zajęcia z j. angielskiego. W gimnazjum rozpocznie swą działalność ośrodek kariery przygotowujący was do trafnego wyboru indywidualnej ścieżki rozwoju. W sumie działaniami projektowymi zostanie objętych stu uczniów naszego gimnazjum, praktycznie poza klasami III, klasy I i II będą brały w nim udział. Mam nadzieję, że to będą takie dodatkowe, interesujące możliwości wyrównywania braków edukacyjnych. Innym słowem, korepetycje za darmo.

6. Czy trudno jest być dyrektorem tej szkoły?

Nie, nie jest trudno z tego względu, że młodzież jest fantastyczna. Wszyscy są wspaniali i grzeczni. Oczywiście czasami także bywają trudne sytuacje, ale zawsze udaje nam się je wspólnie pokonać. Trudność stanowi też biurokracja, która jest bardzo rozwinięta i pochłania dużo cennego czasu i energii. Natomiast ja lubię pracować z młodzieżą, także nie sprawia mi to większych problemów ani trudności. Wiadomo, że są chwile wymagające większego zaangażowania i trzeba się więcej poświęcić, lecz ogólnie jest dobrze. Myślę, że uczniowie mają takie same odczucia.

7. Jak ocenia Pani zachowanie pierwszoklasistów?

Muszę powiedzieć, że na razie wszystkich oceniam pozytywnie. Dostrzegam same plusy. Myślę, że będą to klasy chętne do wszelkiego typu działań edukacyjnych. I choć na pewno są zróżnicowane, to myślę, że wszyscy będą dążyć do tych lepszych wyników, a nie gorszych.

8. Jak godzi Pani czas prywatny z zawodowym?

Czasem bywa trudno, nadmiar obowiązków sprawia, że trudno wszystko pogodzić, także bardzo często zabieram dokumenty do domu, żeby je pouzupełniać, kiedy mam więcej wolnego czasu. Bo jeszcze oprócz bycia dyrektorem uczę biologii. Tak więc, gdy mam więcej godzin biologii, muszę pewne prace wykonywać w domu, ale staram się to godzić!

9. Czy zechciałaby Pani powiedzieć coś tylko do uczniów?

Mam jedno ważne przesłanie dla uczniów, a szczególnie dla uczniów klas pierwszych. Szanujmy się nawzajem i dbajmy o swoje wyniki. Bo jeżeli nie mamy zaległości i nie mamy problemów w nauce, czujemy się świetnie, bo jesteśmy sami z siebie zadowoleni. Gorzej jeżeli porobimy sobie zaległości, potem trzeba je uzupełniać, nadrabiać braki i np. tracić wakacje z powodu poprawek. Także życzę wszystkim jak najlepszych ocen i sukcesów na miarę swoich możliwości

Dziękujemy za wywiad.

Borek Monika, Grzeszczuk Mariola.

cykl - poznaj patrona

Józef Piłsudski

Wszyscy wiemy, że nasze gimnazjum stara się o przywrócenie imienia Józefa Piłsudskiego. Przez cały rok szkolny będą organizowane imprezy, konkursy przygotowujące do tej uroczystości. W Gimnazjum pojawi się cykl – „Poznaj patrona”, w którym będziecie mogli się zapoznać z życiorysem, słynnymi cytatami, anegdotami oraz ciekawostkami związanymi z marszałkiem. Życzymy miłej lektury!



JÓZEF KLEMENS PIŁSUDSKI (1867-1935)

Pseudonimy: Wiktor, Mieczysław, Z. Mieczysławski, Ziuk.

DZIECIŃSTWO

5 grudnia 1867 r. w Zułowie na Litwie urodził się Józef Klemens Piłsudski. Był czwartym dzieckiem, a drugim synem Józefa Wincentego Piotra Piłsudskiego i jego żony Marii z Billewiczów. Początki rodów Piłsudskich i Billewiczów są odległe, były one bardzo zasłużone dla historii Litwy i Żmudzi. Rodziny te nie należały do najbogatszych, ale ich zamożność pozwalała na dostatnie i beztroskie życie.

Tak też upłynęło dzieciństwo Józefa Piłsudskiego, zwanego zdrobniale Ziukiem (miał on liczne rodzeństwo: cztery siostry i pięciu braci, najmłodsze bliźnięta zmarły w niemowlęctwie). Dwór w Zułowie otoczony był pięknym parkiem, przez który płynęła rzeczka. Dziećmi zajmowały się bony i guwernantka oraz liczna służba. Stan ten mógłby trwać długo, gdyby nie działalność gospodarcza głowy rodziny. Józef Wincenty rzucił się w wir inwestycji i ulepszeń, próbował produkować drożdże i terpentynę, rozbudował gorzelnię i młyn. Niczego jednak nie ukończył. Po pożarze w 1874 roku, który strawił wszystkie zabudowania, okazało się, że majątek jest tak zadłużony, że nie ma pieniędzy na jego odbudowę. Cała rodzina przeniosła się do Wilna.

Nie ma zbyt wiele źródeł dotyczących lat szkolnych przyszłego marszałka, ale wiemy, że trzy razy został ukarany aresztem szkolnym za raczej drobne wykroczenia. W dokumentach szkolnych znalazły się stwierdzenia, że był uczniem dość zdolnym, ale lekkomyślnym, który niezbyt przykładął się do nauki. Nie sprawiał szczególnych problemów swoim nauczycielom, ale nie był również prymusem.

Szczególnym ciosem dla Piłsudskiego była śmierć matki Marii Piłsudskiej we wrześniu 1884 r. Ta schorowana kobieta potrafiła, w coraz trudniejszych warunkach materialnych, wychować sporą gromadkę dzieci, zadbać o podstawowe rzeczy i stworzyć dom pełen ciepła i miłości. Nic dziwnego, że Marszałek kochał ją bardzo i często wspominał.

W rok po śmierci matki zdał maturę i złożył papiery na wydział medyczny uniwersytetu w Charkowie. Nie tylko studiował, ale i uczestniczył w nielegalnych manifestacjach politycznych, za co parokrotnie trafiał do aresztu. Wkrótce znalazł się w więzieniu oskarżony o udział w przygotowaniach zamachu na cara. Otrzymał wyrok pięcioletniego zesłania, a jego brat Bronisław- piętnaście lat katorgi. Cdn...



„Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska”

Anekdota: Piłsudski i cyganka

Poszedłem pewnego razu do nędznej jurty, w której przebywała cyganka trudniąca się wróżbiarstwem, zamawianiem i leczeniem. Zachciało się popatrzeć w przyszłość. - Powróż, babo - rzekłem. Cyganka nie dała się prosić. Coś tam mruczała, skrzeczała i wreszcie ujęła mnie za rękę. Gdy jednak spojrzała na dłoń, twarz się jej wykrzywiła strachem czy też zdziwieniem. Krzyknęła tylko: Cariom budziesz! - i uciekła.

M. Lepeck, Józef Piłsudski na Syberii, Warszawa 1936, s.113,

Dyktator w kałesonach

W początkach 1909 roku, Piłsudski przebywał w Zakopanem. Spotkał się wówczas z Żeromskim, który podaje taką anegdotę. "Zastałem go siedzącego przy stole, stawiającego pasjansa. Siedział w kałesonach, bo jedyną parę spodni, jaką posiadał, oddał właśnie krawcowi do zaczerowania dziur (...) założyłem sobie - powiedział Piłsudski, że jeśli mi ten pasjans wyjdzie, to będę dyktatorem Polski".

Źródło: relacja A. Grzymały-Siedleckiego, Rozmowy z samym sobą, Kraków 1972, s. 160-161.

Więcej na:

www.komendant.osen.pl/



Piłsudski w starszych klasach gimnazjum

Jesienne mgły malują krajobraz

Jesień to najpiękniejsza pora roku. Zwana jest często złotą polską jesienią. W tym czasie zabiegane wiewiorki, tocząc orzechy, przygotowują się do zimowego snu.

Jesień to Pani w długiej kolorowej sukni tańcząca w rytm powiewu wiatru. Szumią drzewa, ptaki, tworząc klucze, odlatują do ciepłych krajów. W środku lasu i w sadzie słychać szept, cichy płacz i zakłęty śpiew tańczącej Pani. Bywają też dni pełne deszczu, który spływa strumieniami i tworzy ogromne kałuże. Po nich jak statki pływają liście. Niekiedy pojawia się drobniutki deszczyk, fruwające kropki spadają po liściu jak perełki. Kolorowa Pani tańcząca w ogrodzie sprząta plony z całego lata. Las jesienią jest przepełniony pachnącymi grzybami. Kolorowe kapelusze grzybów to dachy i domy dla małych leśnych mieszkańców. Częstymi gośćmi w lesie są ludzie, którzy bardzo chętnie przychodzą podziwiać piękno jesieni. Niektórzy przychodzą odpoczywać po ciężkim dniu, a inni zbierać pachnące grzyby. Zadowoleni i dumni wychodzą z lasu z pełnymi koszami. Las to miejsce, w którym kapryśna Pani bardzo lubi przebywać. Czuje się wolna i bardzo szczęśliwa w tej magicznej krainie.

Jesień to czas, gdy podziwiamy szybko mijający magiczny świat.

Konstancja Grzywaczewska



Karolina Połodziuk



Ilona Michalak



Izabela Krzesiak Ia



Jagoda Doszko Ia

Wreszcie mamy boisko!!!

Przy naszej szkole pod koniec października powstało wielofunkcyjne boisko. Prace jeszcze trwają. Będzie to plac do gry w siatkówkę, koszykówkę i piłkę ręczną.

- Przede wszystkim fundusze na budowę boiska pozyskuje gmina. To ona zdobyła te fundusze w ramach projektu. To boisko będzie miało sztuczną nawierzchnię, będą tam wyznaczone miejsca do gry w kosza, siatkę i piłkę ręczną. Poza tym będą zamocowane bramki do gry w piłkę nożną – powiedziała nam pani dyrektor.

Praca wre. Codziennie na placu pojawiają się grupy pracowników, którzy z większym lub mniejszym zapałem zmieniają nasze stare zdezelowane boisko w magiczny obiekt

- Praca idzie nam dobrze. Jednak mamy małe opóźnienia – mówi jeden z pracowników budowy. Prace nad boiskiem, powinniśmy zakończyć około połowy października. Wiele zależy od pogody, bo deszcze bardzo utrudniają nam realizację projektu.

- Szczególnie doskwierają nam upały – śmieje się jego kolega, wykazując się specyficznym poczuciem humoru. Nam nie przeszkadza ten śmiech, wiemy, że panowie zrobią wszystko, by dobrze i sprawnie wykonać to zadanie.



Tak więc prace nad obiektem przebiegają sprawnie. Dlatego nie ma się o co martwić. Za kilka tygodni szkoła będzie mogła się pochwalić pięknym obiektem sportowym. Czas pokaże, czy pracowali tu fachowcy.

Boisko było bardzo oczekiwane, bo do tej pory nie mieliśmy boiska z prawdziwego zdarzenia. Nowy obiekt jest wielofunkcyjny, jednocześnie może uczestniczyć w zajęciach dwa zespoły klasowe. Równa nawierzchnia gwarantuje bezpieczeństwo i podnosi atrakcyjność zajęć. Wreszcie mam możliwość realizowania tych elementów technicznych gier zespołowych, które wcześniej ze względu na złą nawierzchnię nie mogłam w pełni realizować – mówi pani Krystyna Gonerska, nauczycielka wychowania fizycznego. – Bardzo się cieszę z faktu, że mamy nowy obiekt sportowy – dodaje z radością w głosie.

- Jestem bardzo zadowolony z budowy boiska wielofunkcyjnego – odpowiada na nasze pytanie pan Andrzej Michałowicz. – Pozwoli ono realizować elementy techniczno-taktyczne gier zespołowych. Boisko wzbogaci ofertę edukacyjną zakresu W-F, zbliżamy się do innych gimnazjów pod względem bazy, przynajmniej na okres jesień, wiosna – dodaje z dumą. Uczniowie będą mogli sprawdzić się w nowych dla naszej szkoły dyscyplinach sportowych. I mam nadzieję nawiązać rywalizację z innymi gimnazjami bez wstydu i obawy, że sprostamy wyzwaniu.

Daniel Kończal Artur Fajks



Niedługo w naszym gimnazjum odbędzie się uroczyste otwarcie nowego boiska wielofunkcyjnego. Czekaliśmy na to długo i wreszcie okazało się, że marzenia mogą się spełniać. Z tej okazji klasa I „a” (pod bacznym okiem pani Krystyny Gonerskiej) przygotowuje inscenizację, która ma uświetnić to wydarzenie.

W przedstawieniu, jak można się domyślić, głównym wątkiem jest rywalizacja sportowa. Scenariusz zawiera także liczne elementy humorystyczne. Uczniowie dokładają wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej. Jest też trema. W końcu dopiero pokazujemy w tej szkole nasze sceniczne umiejętności.

Aktorzy życzą wszystkim widzom miłego oglądania i samych pozytywnych wrażeń (również w czasie zajęć na nowym boisku sportowym).

Jagoda Doszko



Jubileuszowy Jesienny Rajd Rowerowy "Nałęcz"

23 września 2010 roku na terenie Poleskiego Parku Narodowego z okazji jego 20-lecia odbył się Jubileuszowy Jesienny Rajd Zadaniowy "Nałęcz".

Wzorem lat ubiegłych (jak zaznaczono w nazwie rajdu) jest to rajd o charakterze zadaniowym, obejmujący przejazd rowerowy wyznaczoną trasą po PPN. Impreza kończyła się wspólną zabawą wszystkich uczestników. Przy ognisku wesoło minął czas. Celem tej edukacyjnej imprezy było przybliżanie młodzieży zasobów przyrody i kultury Polesia oraz propagowanie zdrowego i przyjaznego środowiska stylu życia. Rajd był z pewnością wesołą i mądrą zabawą! Do zobaczenia na poleskich szlakach!

Pierwszy piękny dzień jesieni rozpoczęliśmy długim rajdem po ziemiach Poleskiego Parku Narodowego. Ksiądz zebrał dziesięcioosobową grupę uczestników z naszej szkoły, która wyraziła chęć uczestnictwa w zabawie.

Wyjechaliśmy o siódmej rano (aby zdążyć na zbiórkę przed siedzibą parku.) Nasz opiekun ks. Zbyszek otrzymał mapę, na której oznaczona była trasa przejazdu oraz kartę z zadaniami do wykonania. Trzeba przyznać, iż droga wydała nam się bardzo długa i męcząca, o czym w późniejszym czasie mogliśmy się przekonać. Podczas jazdy naszym zadaniem było zebranie oraz rozpoznanie dziesięciu gatunków liści drzew, które następnie zostały poddane kontroli i ocenione punktami.



Naszym głównym przewodnikiem, który prowadził nas po szlakach parku był ks. Zbyszek, jednak pomimo tego, że dobrze znał się na odczytywaniu informacji z mapy, nie uniknął błędów i w pewnym momencie trochę wyprowadził nas na manowce. Podczas jazdy mieliśmy kilka małych kraks, lecz na szczęście nikt z poszkodowanych nie doznał większych obrażeń.

Nasze rowery zostały także lekko poturbowane, ale ksiądz wiedział, jak temu zaradzić i nie sprawiło mu to większego kłopotu.

Aleksander Zaorski



Urszulín, 23 września 2010 r.

DYPLOM

dla
GIMNAZJUM PÓLSKIEGO N
DUBELNIE
za udział

w

*Jubileuszowym Jesiennym Rajdzie
Rowerowym „Nałęcz”*

z okazji 20 – lecia PPN,

który odbył się 23 września 2010 roku

w Poleskim Parku Narodowym.

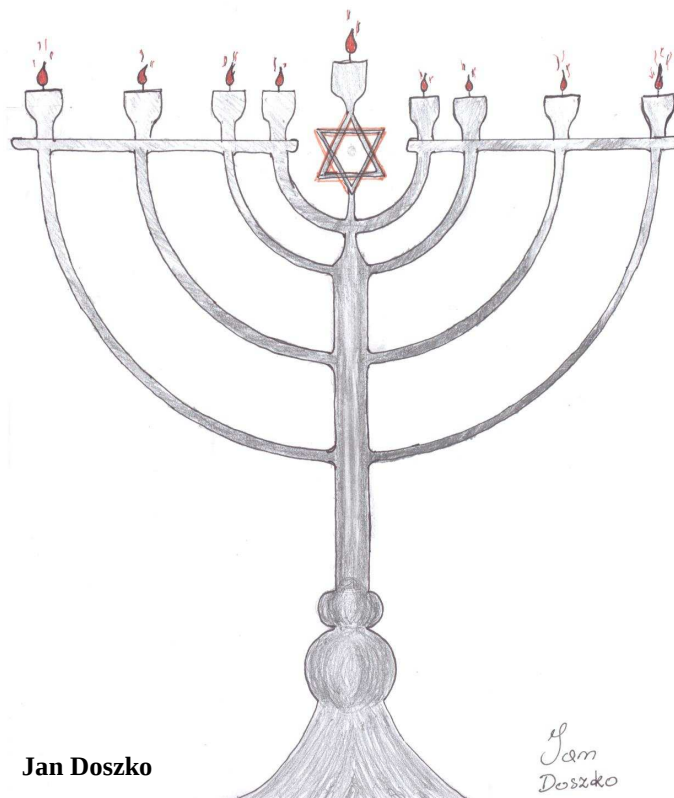


*Z-ca Dyrektora
Poleski Park Narodowy*

FESTIWAL TRZECH KULTUR WE WŁODAWIE!

Po dwóch latach przerwy do Włodawy znów zawitał Festiwal Trzech Kultur. Organizatorzy, pracownicy Muzeum Pojezierza Łęczyńsko – Włodawskiego zaplanowali tę imprezę na 10-12 września.

W całym mieście wernisaże, projekcje filmów, warsztaty taneczne i plastyczne oraz koncerty i spotkania z udziałem gwiazd, takich jak np. Piotr Rubik, Katarzyna Zielińska, Laura Łącz czy Michał Piróg.



Jan Doszko

Wśród sympatyków tej właśnie imprezy byli tacy, którzy już zawczasu zaplanowali sobie na te dni urlopy. Jak mówił Marek Bem (autor scenariusza i dyrektor festiwalu): „Festiwal to jeden z dowodów na to, że Włodawa to magiczne miasto, gdzie od wieków trzy źródła kultur: katolickiej, prawosławnej i żydowskiej spotykały się w jednym miejscu”.



Jak każdy z festiwali i ten miał swój motyw przewodni. Tym razem była to opowieść o znakach właściwych dla religii katolickiej i żydowskiej. Takich jak krzyż, meduza czy tefilin.

W czasie tych trzech dni festiwalu warto było zobaczyć różnego rodzaju wystawy. Była uliczna wystawa

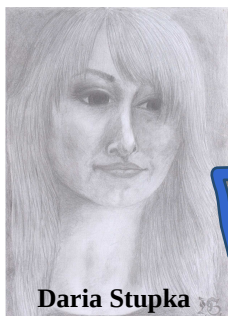
malarstwa, wystawa tradycyjnych ubiorów żydowskich czy sprzętu używanego do celebrowania żydowskich tradycji. Wabiły koncerty chórów, orkiestry symfonicznej czy zespołów klezmerskich. Można było także podelektować się występami aktorów i kabareciarzy. W przerwach między występami kusił nas bazar festiwalowy, na którym można było kupić różne cuda i pyszności, każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Po ulicach spacerowali karykaturzyści na szczudłach, puszczając wielkie bańki mydlane. Atrakcją była również przejażdżka oldskulowym rowerem o dwóch różnych kołach.

Te trzy dni przyniosły wszystkim wiele niezapomnianych i rewelacyjnych wrażeń. My, czyli uczniowie gimnazjum (oczywiście tylko 36-osobowa grupa) mogliśmy w piątek także zetknąć się z tą unikatową atmosferą. Mamy nadzieję, że za rok będzie równie znakomicie lub jeszcze lepiej.

Patrycja Ganczaruk, Katarzyna Budner,
Aleksandra Gorczyca





Daria Stupka

Recenzje

„Harry Potter i Czara Ognia”-to film, który uświadamia, jakich wartości nie doceniamy

W każdej części Harrego Pottera zmienia się reżyser przez to każdy film jest inny i różni się od poprzedniego. Nie było tak jedynie w przypadku pierwszej i drugiej części, obydwie wyreżyserował Chris Columbus. Następnie za reżyserię wziął się Alfonso Cuarón. W przypadku "Czary Ognia" również postanowiono zmienić reżysera i tak oto możemy oglądać Harrego Pottera według

M i k e N e w e l l a . W stosunku do poprzednich części zostały zmienione priorytety bohaterów. W tym filmie na pierwszy plan wysuwa się zdecydowanie trójka przyjaciół: Harry-Daniel Radcliffe, Ron- Rupert Grint oraz Hermiona-Emma Watson, na drugim planie są uczestnicy turnieju i profesor Dumbledore, a na dalszym reszta nauczycieli. Daje nam to możliwość lepszego poznania Rona, Hermiony i Harrego oraz stosunków między nimi. Pojawiają się chwilowe problemy we wzajemnych kontaktach i kryzys między przyjaciółmi.

Hogwart jest gospodarzem niezwykłego Turnieju Trójmagicznego. Trzech reprezentantów z trzech prestiżowych szkół magicznych walczyć będzie o Puchar Trójmagiczny w trzech niesamowicie trudnych i niebezpiecznych konkurencjach. Każdy, kto ukończy siedemnaście lat, może wrzucić kartkę ze swoim nazwiskiem do Czary Ognia, która zdecyduje, jaka trójka zasługuje na udział w tych prestiżowych zawodach. Nie wiadomo, dlaczego Czara typuje cztery osoby, a owym czwartym zawodnikiem jest Harry Potter... Z tym, że ma on dopiero czternaście lat, kto więc wrzucił do Czary jego nazwisko? Do tego, chłopiec ma od jakiegoś czasu sny, które mówią o powrocie Sami Wiecie Kogo. Harry zмага się z trudnościami turnieju. Mimo swojego wieku zwyciężają wraz ze swoim przeciwnikiem a zarazem kolegą Cedrikiem...

Zachęcam do obejrzenia tego filmu głównie nastolatków, gdyż jest to film o naszym rówieśniku. Emocji, które mi towarzyszyły podczas jego oglądania, nie potrafię wyrazić w mojej recenzji. Film uświadamia nam, jak ciężko musiał pracować Harry, przygotowując się do turnieju. Z czym się zmagają, gdy niektórym z nas nie chce się zrobić najprostszej rzeczy. Dzięki filmowi możemy uświadomić sobie, jakich wartości nie doceniamy. Film jest nie tylko pouczający, ale i mrozący krew w żyłach, np. gdy Harry walczy ze smokiem. Efekty specjalne w strasznych momentach dodają wyrazistości filmowi, powodując u widza przyływ adrenaliny.

Michał Arciszewski kl. Ia

Obraz J. Fałata- oddziałuje na wyobraźnię

Niebo o kolorze delikatnego błękitu przysłaniają gęste korony sosen. Światło słoneczne z trudem się przez nie przedziera. Ściółka jest okryta grubą warstwą iskrzącego śniegu. Spod niej wyglądają małe drzewka, które gną się pod ciężarem białego puchu.

W samym środku iglastego lasu stoją mężczyźni. Każdy z nich ma na sobie grube ubranie i każdy przyszedł tu, żeby polować. Niektórzy przyprowadzili swoje konie lub psy. Słychać ciche rozmowy i dyskusje, które przerywają nienaturalną ciszę przyrody. Nie ma wiatru, tylko łagodne echo odbijające się od długich pni. Krokom towarzyszy skrzypienie śniegu pod butami, które wyznacza rytm. Czuć zapach sosen i świerków, unoszą się w mroźnym powietrzu. Co chwilę jakiś zimnolubny ptak zaśpiewa wesoło, tworząc miłą atmosferę, którą niedługo przerwą strzały myśliwych. Z przeciążonych śniegiem gałęzi spadają małe, białe płatki. Mróz szczypie twarze, a niczym niedogrzone ręce sztywnieją. Gałęzie roślin zaczepiają się o ubranie i drapią dłonie. W ustach czuć smak mroźnego powietrza, które dociera tam z każdym oddechem. Wydaje się, jakby słońce wcale nie grzało, ale na twarzach polujących mężczyzn nie widać chłodu. Są skupieni na tym, co robią i nie przejmują się niską temperaturą. W powietrzu oprócz zimna unosi się napięcie przed rozpoczęciem polowania.

Obraz J.Fałata bardzo mnie zachwycił realnością i prawdziwością, która wielce oddziałuje na moją wyobraźnię. Musicie go zobaczyć!

Kinga Kuchta kl.IIb

„Czas kryzysu”- to wyjątkowo poruszający film oparty na prawdziwych wydarzeniach.

Opowiada o ataku samolotów terrorystycznych na Stany Zjednoczone. Samoloty uderzyły w wieżowce w Nowym Jorku na **World Trade Center**. Film jest historią dwóch policjantów, którzy ratowali życie ludziom w płonącym wieżowcu. Gdy szli rannym ludziom na ratunek, zawalił się wieżowiec, w którym właśnie byli. Uciekli do szybu windy, dzięki czemu pozostali przy życiu. Byli przysypani gruzami do tego stopnia, że prawie wcale nie mogli się ruszać. Przez ten czas, kiedy tkwili pod gruzami, zdali sobie sprawę, jak wiele mają do stracenia. Obaj mieli rodzinę i myśl, że nigdy już jej nie zobaczą, była straszna. Czas bardzo się dłużył, ale doczekali się pomocy. Przeżyli, lecz musieli przeżyć wiele operacji, by móc powrócić do aktywnego życia. Jeden z nich stracił nogę, jednak nie załamał się. Cieszył się, że przeżył. To był wyjątkowo okrutny akt terroru. 11-stego września zginęło bardzo wielu ludzi. Reżyserowi udało się w pełni oddać grozę tamtych chwil.

Bardzo polecam wszystkim ten film, na pewno nie będziecie żałować. Porusza on serca i umysły. Daje wiele do myślenia. Zastanawiałam się, czemu tak wiele niewinnych ludzi musiało stracić życie? Co dzieje się w umyśle człowieka, że jest zdolny do takiej bezduszności, do nieopisanego wprost okrucieństwa?

Kamila Karpińska



**Zaduszki. Święto zmarłych. Czas, w którym od-
wiedzamy groby naszych bliskich zmarłych. Zapala-
my lampiony i modlimy się, aby trafili do krainy
wiecznego szczęścia i radości.**

Każdy z nas kogoś stracił. Każdy ma tę pustkę
w sercu, która właśnie tego dnia jeszcze bardziej daje o
sobie znać. Kochamy kogoś, jesteśmy z nim zżyci, a on
nagle od nas odchodzi... Jesteśmy dosłownie jak małe
dzieci we mgle. Jak dzieci, którym ktoś zabrał ulubioną
zabawkę. Zbłąkani, przerażeni, nieświadomi tego, co się
stało. Gdy jesteśmy na cmentarzu, mamy okazję, aby po-
rozmyślać o tym, co było, ale minęło. Możemy sobie
przypomnieć spędzone wspólnie chwile, uśmiechy i rado-
ści, ale również żałować kłótni, niepotrzebnych sprze-
czek nie mających sensu, tego czego nie zdążyliśmy po-
wiedzieć. Wielu ludzi dopiero po odejściu bliskiej osoby
uświadamia sobie, co było niepotrzebne. Ilu kłótni można
było uniknąć, jak inaczej można było spędzić ten czas, co
miłego jeszcze można było zrobić. Chociażby przytulić

się. Ten ostatni raz... Poczuć mocny uścisk dłoni, bli-
skość ukochanej osoby. Ciepło serdecznych słów. Ten
zapierający dech w piersi, onieśmielający błysk w oku.
Ten niesamowity uśmiech i radość nawet z małego
drobiazgu... To wszystko odchodzi... Przemija...
Wszystko traci sens. Ale my musimy żyć dalej. Musi-
my zacząć wszystko od nowa i żyć tak, aby niczego nie
żałować. Wiele razy jeszcze staniemy przed moralnym
dylematem i będziemy musieli podjąć trudną decyzję.
Ale nigdy nie możemy się poddawać. Czasu nie zatrzy-
mamy. On biegnie bardzo szybko. Trzeba cieszyć się
życiem. Doceniać to, co mamy, bo nie wiemy, jak dłu-
go będzie nam dane iść ścieżką życia. Gdy wchodzimy
na cmentarz, widzimy różne groby. Nie wiemy, kto
w nich jest pochowany. Aczkolwiek widzimy, w jakim
stanie jest grób. Możemy ocenić, czy ktoś pamięta o tej
zmarłej osobie. Czy ktoś dba o takowy grób, czy zapa-
ła znicz.

W. Mazurek, K. Krzesiak

**Święto Halloween szturmem
zdobywa kraj. „Święto cukierka”
lub „dyni” - tak pieszczotliwie okre-
śla się to święto. W Stanach, Kana-
dzie, Europie Zachodniej w nocy z 31
na 1 listopada na ulice wychodzą
dzieci przebrane za duchy, wampiry.
Pukają do drzwi domów, wypowiada-
ją przy tym formułkę: „Psikus czy
poczęstunek?”, co ma nakłonić gospodarza do poczęstun-
ku dzieci garścią słodczy. To rzekomo wesołe święto
jest szeroko nagłaśniane przez media. Na praktyki zwią-
zane ze świętowaniem Halloween zareagowały kościoły
Europy. Zobaczyły w nim nie tylko obyczaj pogański, ale
także gloryfikację przemocy i śmierci. **Czy jako młodzi
chrześcijanie powinniśmy iść za XXI wiekiem i święto-
wać Halloween, czy raczej potępiać tą tradycję? Od-
powiedzi udzielił nam ksiądz Zbigniew Szyprowski.****



- Dla mnie to nie jest święto, ponieważ nie mogę tak sa-
mo traktować ten pogański obyczaj jak świętowanie nie-
dzieli, Wszystkich Świętych, Wielkanocy czy Bożego
Narodzenia. To wyjaśnia, dlaczego słowo to należy brać
w cudzysłów. Dzień ten przypada w wigilię uroczystości
Wszystkich Świętych, dlatego powinien nas wewnętrznie
przygotować do jego właściwego przeżycia. Forma, która
jest obecnie praktykowana (przebijanie się za wiedźmy,
kościotrupy, wilkołaki, potwory, diabełki i inne strasz-
dła) nie ma nic wspólnego ze świętymi przebywającymi
w niebie oraz zmarłymi, którzy są w czyśćcu.

Kościół przeciwny jest temu, bo czy to faktycznie tylko
zabawa? Egzorcyci zwracają uwagę, że problemy opętania
i schorzeń psychicznych na tle demonicznym zaczynają
się niemal zawsze od niewinnych praktyk. Należą do

nich: słuchanie satanistycznej muzyki, wróżenie, kon-
taktowanie się z duchami, noszenie talizmanów czy też
zabawa w piekło, diabełki itp. Święty Paweł mówi nam:
„Wszystko badajcie! Trzymajcie się tego, co dobre, a
unikajcie wszystkiego, co złe!” (1 Tes 5, Kościół został
założony przez Jezusa Chrystusa, aby prowadził ludzi
do zbawienia, przebywania z Bogiem w Niebie). Czyni
to poprzez m.in. głoszenie Ewangelii, udzielanie sa-
kramentów świętych oraz przestrzeganie przed tym, co
może człowieka zwieść z właściwej drogi. Trzeba
stwierdzić, że sama atmosfera Halloween bliższa jest
naszym wyobrażeniom piekła niż nieba. Bo czy wy-
obrażamy sobie niebo jako miejsce, po którym hasają
diabełki, potwory, kościotrupy i czarownice? Czy za-
bawa w potępienie i przebijanie się w przyjaciół sza-
tana jest miła Chrystusowi? Pragnę podkreślić, że nie
jest to wina dzieci i młodzieży, która jest w propago-
wanie tego dnia wciągnięta. Odpowiedzialność spada
przede wszystkim na ludzi dorosłych, którzy nie potra-
fią całym sercem przylgnąć do Jezusa. Dochodzi do
tego jeszcze kwestia biznesu. Na tym przecież można
nieźle zarobić.

Proponuję, aby w szkołach zamiast przebijania się
za straszdyła przebrać się za jakiegoś świętego i przed-
stawić podczas akademii jego życiorys. Należy promo-
wać zadumę, nadzieję i światło. Ocalmy ten dzień dla
Świętych, czyli przyjaciół życia, nie śmierci! Na ko-
niec jeszcze jeden cytat z Nowego Testamentu: „Nie
chcę, byście byli zjednoczeni z demonami. Nie może-
cie pić z kielicha Pana i z kielicha demonów. Nie moż-
ecie zasiadać do stołu Pana i stołu demonów”

(1 K o r 1 0 , 2 0 b - 2 1)

M. Czarnecka, K. Matusiak, N. Romanowska

Demokracja w praktyce

Samorząd Uczniowski – to jeden z organów szkoły, który tworzą wszyscy uczniowie. Celem działalności SU jest przedstawianie dyrekcji, radzie pedagogicznej oraz radzie rodziców wniosków, opinii i potrzeb uczniów we wszystkich sprawach szkoły.

Jednak SU głównie zajmuje się reprezentowaniem uczniów w realizacji ich prawa do: wydawania gazetki szkolnej, informacji o programie nauczania, umotywowanej oceny postępów w nauce i zachowaniu, organizacji życia szkolnego, organizowania działalności kulturalnej, oświatowej, sportowej oraz rozrywkowej. Bardzo ważne są również ogromne możliwości SU, m.in. ma on prawo do wnioskowania o dokonanie zmian w statucie szkoły.



Początek roku szkolnego to zwykle okres przeprowadzania wyborów do władz SU. W tym roku wybory do samorządu szkolnego odbyły się 11 października na piątej godzinie lekcyjnej. Dwa tygodnie przed wyborami rozpoczęła się kampania wyborcza. Uczniowie mieli możliwość zaprezentowania się poprzez plakaty i krótkie przemówienia w radiu szkolnej. Kandydaci złożyli wiele obietnic i wypowiedzieli sporo wzniosłych słów, niektórzy natomiast postawili na najstarszą metodę przekonywania – przekupstwo.

W trakcie głosowania na korytarzu (który był naszym lokalem wyborczym) przez cały czas znajdowali

się członkowie komisji wyborczej. Sprawdzali oni tożsamość zgłaszających się wyborców oraz wydawali im karty do głosowania. Uczniowie potwierdzali otrzymanie kart, składając podpis przy swoim nazwisku na liście wyborczej. Każdy wyborca mógł głosować tylko raz i komisja mogła mu wydać tylko jedną kartę do głosowania. Po zamknięciu „lokalu wyborczego” komisja przystąpiła do obliczania wyników. Oddzieliła głosy nieważne i obliczyła, ile ważnych głosów otrzymał każdy z kandydatów. Na zakończenie swojej pracy komisja spisała i ogłosiła wyniki wyborców.

Oto nasi zwycięzcy:

**Marlena Onyszko
Paulina Szeliga
Grzegorz Grzegorzczak
Jakub Osmulski
Paulina Korenczuk
Daria Stupka
Andżelika Cichosz
Weronika Dados
Dariusz Rusinek
Klaudia Krzesiak
Michał Arciszewski
Ilona Michalak
Przemysław Zajac**



Zajac Adrian, mimo że zdobył największą liczbę głosów, został zdyskwalifikowany ze względu na dużą liczbę punktów ujemnych z zachowania. Opiekunem samorządu dużą przewagą głosów został pan Michał Krawczuk.

Gratulujemy organizatorom (szczególnie pani Małgorzacie Wołoszun) i dziękujemy wszystkim za udział w wyborach. Były one szkolnym świętem demokracji, angażującym całą społeczność szkolną.

Redakcja życzy nowemu samorządowi nowych, kreatywnych pomysłów oraz miłej i owocnej pracy.

Paulina Szeliga, Izabela Paszowa



Klasowe ogniska

Jesień w naszej szkole to czas wspólnych spotkań integracyjnych. Ognisko naszej klasy zaczęło się rajdem. Jechaliśmy przez następujące miejscowości: Bukowski Las, Konstantynówkę i Stary Majdan, po czym dojechaliśmy na miejsce ogniska, czyli do Ujazdowa.

Podziwialiśmy piękno otaczającej nas przyrody, która zaczęła nabierać pastelowych barw jesieni. Dzięki Panu Wiesławowi nie zboczyliśmy z drogi i po dwóch godzinach dojechaliśmy na miejsce. Pani Bożenka uwieczniła nasz wspólnie spędzany czas, robiąc zdjęcia. Gdy przyjechaliśmy, powitała nas grająca skoczna muzyka i gorący płomień ogniska. Byliśmy zmęczeni i głodni, więc od razu zaczęliśmy piec nasze kiełbaski. Po najedzeniu się poszliśmy grać w siatkę. Czas upłynął szybko i musieliśmy wracać do domu.

Zabawa była świetna, pozostały miłe wspomnienia i zakwasy.

**Paulina Korenczuk, Aleksandra Budzyńska,
Kinga Kuchta**



Wszystkie ogniska, „wystartowały” po drugiej godzinie lekcyjnej. Frekwencja klasy III b była niezadowalająca, dlatego też ognisko mieliśmy razem z klasą II b, pod Remizą w Ujazdowie. Opiekunami tych dwóch klas byli: Pani Krystyna Madziar, pani Lesya Głąb, pan Wiesław Korona i pani Bożena Kocanda.

Uczniowie z naszej klasy pojechali krótszą trasą z panią Krysią i Lesyą, natomiast druga grupa postawiła na zwiedzenie tutejszych okolic. Po 15-minutowej przejażdżce byliśmy na miejscu, a ognisko już na nas czekało. Zanim dołączyła do nas druga grupa, zdążyliśmy upiec kiełbaski oraz pograć w siatkę na boisku pod remizą. Mimo niskiej frekwencji ognisko uważamy za udane. Szkoda, że to ostatnie ognisko, które spędziliśmy razem w tym gimnazjum.

Marlena Onyszko



Las

*Szum liści
W wielu koronach drzew
Melodyjny śpiew ptaków
Siedzących na gałązkach
To las
W którym to
Co najpiękniejsze
To dzikość natury
Drzewa nie słuchają
Twoich poleceń
Rozkładają korony
Zielonych liści
I wystawiają je
Do słońca*

Edyta Majewska

Jesienne drzewo

*Stoi wysokie jesienne
O mieniących się kolorami
Liściach
Purpurowe światełka
Na potężnych gałęziach
Zdrewniałymi ramionami
Porusza swobodnie wiatr
Szelest suchych liści
Prowadzi mnie za zakręt
Tam gdzie stoi to drzewo
Z brązowym pniem
Liście mieniają się
Wirują tańcząc
W obłokach nieba
Upadają na ziemię
I nic już więcej nie trzeba*

Natalia Koziej



Od roku szkolnego 2010/2011 w naszym gimnazjum wprowadzono nową metodę oceniania. Nosi ono nazwę „Ocenianie kształtujące”. Na pierwszą klasę objętą nowym ocenianiem, została wybrana drogą losową klasa Ia (wychowawcą klasy jest Pani Krystyna Goner-ska).

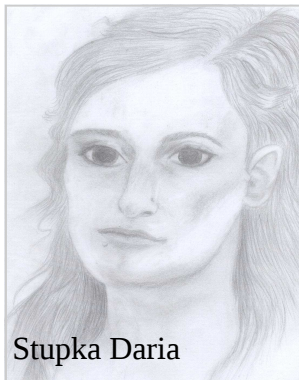
W skrócie ten nowy sposób nauczania polega tym, że nie każda praca ucznia jest oceniana (przynajmniej nie w tradycyjnym rozumieniu tego słowa). Nauczyciele sprawdzają prace ucznia i piszą informację zwrotną, co zrobił dobrze i nad czym musi jeszcze popracować. Jednym z punktów oceniania kształtującego jest też jasno określony cel lekcji. Oznacza to, że nauczyciel na początku lekcji wyznacza cele i pytania, na które uczniowie powinni po danej lekcji umieć odpowiedzieć.

Uczniowie klasy Ia są zadowoleni, że nie będą dostawać ocen za niektóre nie najlepsze prace.:

Żaneta Stasiuk, Jagoda Doszko

**Ważne,
interesujące,
ciekawe**

W związku z uroczystością przekazania szkole imienia Józefa Piłsudskiego nasze gimnazjum wystąpiło z inicjatywą wyhaftowania własnego sztandaru. Konkurs na wzór ogłoszono w Internecie. Najwyżej punktowany sztandar został zamówiony. Pozostało nam czekać na zakończenie pracy.



Stupka Daria

Klasy pierwsze odwiedziły Lublin i Teatr im. J. Osterwy. Celem był spektakl „Balladyna” J. Słowackiego. O tym, że dramat literacki w pełni rozkwita tylko na deskach sceny, wiemy wszyscy. Kunszt gry aktorskiej i skomplikowane losy głównej bohaterki śledziliśmy z większym lub mniejszym zainteresowaniem. Potem jeszcze raz omawialiśmy ten temat na lekcjach polskiego.

Żaneta Stasiuk



Święto drzewa

Corocznie nasza szkoła bierze udział w Święcie Drzewa organizowanym przez Nadleśnictwo Sobibór.

Akcja ma w nas rozbudzać ekologiczne zapędy i sprawić, by w naszych sercach rozlitła się nuta sympatii do tego, co najcenniejsze, czyli przyrody.

Jeszcze wiele jest do zrobienia w tej dziedzinie, ale dopóki w lasach ciągle spotykać będziemy wysypiska śmieci, dopóty trzeba o tym ciągle mówić, przypominać i uczyć.

Zająłem pierwsze miejsce w konkursie poetyckim, którego motywem przewodnim były drzewa! Oddając wiersz na konkurs, nie sądziłam, że zostanę nagrodzona. Czułam prawdziwą radość, gdy wręczano mi nagrodę. Duma rozpieła moje serce! Dodatkową satysfakcję sprawiło mi wyróżnienie w konkursie plastycznym. Cenne nagrody książkowe są dla mnie dodatkową motywacją do brania udziału w innych konkursach, które ogłaszane będą w przyszłości. Książki przydadzą mi się w dalszej nauce.

Edyta Majewska

Dzień Chłopaka

Jak każdego roku 30 września obchodziliśmy dzień chłopaka. Dziewczyny rozmyślały nad najfajniejszymi prezentami. Miały bardzo dużo ciekawych pomysłów, lecz przetrwały te najlepsze. Jedna z pierwszych klas zafundowała chłopcom samochódziki z napędem na 4 koła, które sprawiły im wielką frajdę. Wśród prezentów znalazły się także: kubki z imionami, ekskluzywne stringi oraz tradycyjnie coś słodkiego. Najbardziej zaskoczyła swoim prezentem dziewczęta z klasy III „a”, które kupiły swym kolegom sztuczne piersi. Wśród nauczycieli wzbudziło to wiele kontrowersji (szczególnie mamy na myśli księdza Zbigniewa), ale najważniejsze, że chłopakom bardzo się podobały.

Podsumowując dzień chłopaka był niezwykle ekscytujący dla wszystkich. Dziewczęta czekają na rewanż! W końcu w marcu jest nasze święto.

Patrycja Kula, Monika Ładak



Dzień Edukacji Narodowej – polskie święto państwowe, święto oświaty i szkolnictwa wyższego. Ustanowione 27 kwietnia 1972 na mocy ustawy - *Karta praw i obowiązków nauczyciela* jako *Dzień Nauczyciela*. Od 1982, na mocy ustawy - *Karta Nauczyciela*, obchodzone jako *Dzień Edukacji Narodowej*. Upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, utworzonej z inicjatywy króla Stanisława Augusta, na mocy uchwały Sejmu Rozbiorowego z dnia 14 października 1773. Po-



Tel.: 0825714025
www.dubeczno.home.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Patrycja Ganczaruk
2. Monika Borek
3. Mariola Grzeszczuk
4. Konstancja Grzywaczewska
5. Daniel Kończal
6. Artur Fajks
7. Aleksander Zaorski
8. Katarzyna Budner
9. Aleksandra Gorczyca
10. Kinga Kuchta
11. Michał Arciszewski
12. Kamila Karpińska
13. Wiktoria Mazurek
14. Klaudia Krzesiak
15. Marlena Onyszko
16. Paulina Korenczuk
17. Aleksandra Budzyńska
18. Żaneta Stasiuk
19. Jagoda Doszko
20. Patrycja Kula
21. Monika Ładak
22. Edyta Majewska
23. Karolina Matusiak
24. Magda Czarnecka
25. Natalia Romanowska
26. Paulina Szeliga
27. Izabela Paszowa

RYSUNKI

1. Karolina Połodziuk
2. Daria Stupka
3. Jan Doszko
4. Jagoda Doszko
5. Izabela Krzesiak
6. Ilona Michalak
7. Edyta Łapińska

OPIEKUNOWIE:

1. Barbara Fajge
2. Elżbieta Deczkowska



Dnia 13 października na dolnym korytarzu naszej szkoły odbyła się akademie z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

W miły i wzruszający nastrój wprowadziła nas już pierwsza piosenka (śpiewana przez uczennice klas pierwszych i drugich). W dniu święta nauczycieli, chłopcy także się postarali i przygotowali zabawną inscenizację (aktorzy: Kuba Osmulski, Michał Sobiecki), która rozbawiła nie tylko uczniów, ale i nauczycieli. Było miło i sympatycznie, czas, jak to bywa w takich chwilach, upłynął wyjątkowo szybko. Przedstawienie zwieńczyła piosenka oraz tradycyjne „sto lat” zaśpiewane przez uczniów dla nauczycieli.

Jagoda Doszko



W dniu Święta Edukacji Narodowej składamy Wam, drodzy Nauczyciele, Wychowawcy i Pracownicy szkoły gorące i szczere życzenia – wszelkiej pomyślności i powodzenia w życiu osobistym. Pragniemy, aby nie zabrakło Wam zapалу do kształtowania naszych sumień, abyście uczyli nas pokonywania zła i kierowania się w życiu tylko dobrem. Potrzebne są nam wzorce i Wy, drodzy Nauczyciele jesteście takimi wzorcami.

Zespół redakcyjny gazetki

